Bogumiła SOSNOWSKA, Hanna PONDEL

MAKROEKONOMICZNE UWARUNKOWANIA ZMIAN POPYTU NA RYNKU MASZYN ROLNICZYCH

Wprowadzenie

Sytuacja na rynku maszyn rolniczych jest obecnie bardzo skomplikowana i trudno przewidywalna, głównie na skutek głębokich wahań popytu na tym rynku. W latach 1990-1992 popyt na maszyny rolnicze zmalał do 27% ich sprzedaży z 1989 r. Dopiero od 1994 r. nastąpiło umiarkowane ożywienie koniunktury, osiągając swe apogeum w 1996 r. Począwszy od 1997 r. ponownie występuje zjawisko spadku zapotrzebowania na maszyny rolnicze ze strony producentów rolnych. W 1998 r. w stosunku do roku poprzedniego sprzedaż maszyn rolniczych zmniejszyła się niemal o połowę i w efekcie dotychczas nie osiągnęła ona poziomu z lat osiemdziesiątych.

Wszechstronne rozpoznanie przyczyn tego stanu, a tym bardziej określenie tendencji rozwoju rynku maszyn rolniczych wymaga analizy wielu różnorodnych czynników je warunkujących, a wśród nich czynników makroekonomicznych. Stąd też celem opracowania jest określenie charakteru i siły oddziaływania tych czynników na zmiany wielkości i struktury popytu na maszyny rolnicze. Wyniki analizy tej problematyki, obok walorów poznawczych, dostarczyć mogą przesłanek umożliwiających trafny wybór strategii marketingowej producentom maszyn rolniczych, co z jednej strony przesądza o ich sile ekonomicznej i pozycji konkurencyjnej na rynku, a z drugiej – o dostępności ekonomicznej i technologicznej maszyn rolniczych dla gospodarstw rolnych i jednostek usługowych.

1. Koniunktura gospodarcza kraju

Wychodząc z założenia, że rynek maszyn rolniczych stanowi integralną część szeroko rozumianego rynku rolnego, którego charakter jest zdeterminowany sytuacją ekonomiczną kraju, trudno zrozumieć zachowania podmiotów badanego rynku bez znajomości procesów cechujących ogólną koniunkturę gospodarczą. Przekonanie to wynika z faktu, że koniunktura gospodarcza determinuje popyt końcowy na produkty rolne

i żywnościowe, a tym samym koniunkturę rolniczą, która przesądza o sytuacji ekonomicznej gospodarstw oraz innych podmiotów rolnictwa i ich zdolności do inwestowania.

Najbardziej syntetycznym miernikiem koniunktury gospodarczej jest produkt krajowy brutto. Jego dynamika w okresie transformacji ustrojowej gospodarki polskiej była zróżnicowana, co ilustrują wielkości ujęte w tabeli 1.

Tabela 1

Dynamika wybranych wskaźników koniunktury gospodarczej (w %; ceny stałe)

Wyszczególnienie	1991	1992	1993	1994	1995	1996
	rok poprzedni = 100					
Produkt krajowy brutto ogółem	93,0	102,6	103,8	105,2	107,0	106,1
w tym:						
rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo	126,3	110,8	107,0	84,9	110,4	102,4
Inwestycje ogółem	95,9	100,4	102,3	108,1	117,1	119,2
w tym:						
rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo	52,4	69,8	93,8	104,0	111,0	129,5

Źródło: Roczniki statystyczne GUS: 1995 – tab. 2 (679), tab. 14 (691) i 1997 – tab. 2 (679), tab. 15 (705).

Informują one, że po okresie głębokiej recesji gospodarki w latach 1990-1991, wywołanej głównie procesami dostosowawczymi systemu gospodarczego do nowych warunków ekonomicznych, następowała stopniowa poprawa koniunktury gospodarczej. Jej dynamika była tej miary, że w 1995 r. produkt krajowy brutto osiągnął poziom z 1989 r. A zatem dopiero od 1996 r. można mówić o wzroście gospodarczym w stosunku do lat osiemdziesiątych. Szacuje się, że do 2000 r. wzrost ten będzie oscylował wokół 6% rocznie.

Znacznie trudniejsze są rokowania dotyczące dynamiki wzrostu gospodarczego w dalszej przyszłości. Zróżnicowanie poglądów w tej kwestii zależy od rozpatrywanego scenariusza rozwoju gospodarczego. Najczęściej wyróżnia się tutaj dwa scenariusze:

– scenariusz przyspieszonego wzrostu, zakładający średnie stopy wzrostu PKB wielkości 9% w latach 2000-2005, malejące do 7% około 2010 r.; przystąpienie do Unii Europejskiej podwyższy te stopy do 11 i 8%,

– scenariusz podtrzymanego ożywienia, z tempami wzrostu PKB odpowiednio 7%, malejącymi do 5,5%; w przypadku wejścia do UE od 8 do 6%.

Urzeczywistnienie tych scenariuszy stworzyłoby korzystne warunki do rozwoju wszystkich podmiotów gospodarczych, w tym także podmiotów rynku maszyn rolniczych.

W badaniach tej problematyki podkreśla się jednak, że nie można wykluczyć bardziej pesymistycznych scenariuszy rozwoju, spowodowanych np. zmianami polityki

gospodarczej, w tym realizacją postulatów polityki o charakterze czy to liberalno-monetarystycznym, czy to populistycznym. Dlatego też w analizach symulacyjnych uwzględnia się też tego rodzaju scenariusze, a wśród nich:

– scenariusz napięć, z tempem wzrostu PKB w granicach 3-2%, a w przypadku wejścia do UE 2,5%,

– scenariusz stagnacji, z tempem wzrostu PKB zaledwie 2-1%, a w warunkach integracji z UE około 4-2%[1].

Zaprezentowany charakter koniunktury gospodarczej i jej prognoza nie stanowią jednak wystarczającej podstawy do wnioskowania w kwestii koniunktury rolniczej. Okazuje się bowiem, że pomimo utrzymywania się wysokiej dynamiki wzrostu produktu krajowego brutto w rolnictwie (por. tab. 1) dochody ludności rolniczej w latach 1990-1993 drastycznie spadły, np. w 1990 r. o 49,4% w stosunku do 1989 r., a w 1991 r. o dalsze 18,7% w porównaniu z 1990 r.[2]

Przyczyny tego stanu były wielorakie. Wśród nich istotne znaczenie miał niewątpliwie spadek produkcji rolniczej (por. tab. 2), głównie na skutek wystąpienia ostrej bariery popytu na krajowe produkty żywnościowe w wyniku obniżenia się poziomu dochodów realnych ogółu społeczeństwa i zmiany struktury jego wydatków na korzyść produktów pozażywnościowych, a także w rezultacie daleko idącej liberalizacji handlu zagranicznego żywnością.

Tabela 2

Dynamika globalnej, końcowej i towarowej produkcji rolniczej (w %; ceny stałe)

Produkcja rolnicza	1991	1992	1993	1994	1995	1996	
	rok poprzedni = 100						1990 = 100
Produkcja globalna	98,4	87,3	106,8	90,7	110,7	100,7	92,7
Produkcja końcowa	98,4	89,3	108,0	89,2	116,3	99,1	97,6
Produkcja towarowa	96,2	93,1	99,8	90,3	109,3	105,4	93,0

Źródło: Rocznik Statystyczny GUS, 1997, tab. 11 (461).

Jednakże wyniki analizy bardziej szczegółowej potwierdzają, że istotną przyczyną regresu dochodów rolniczych był także na początku lat dziewięćdziesiątych transfer znacznej części tych dochodów, za pośrednictwem mechanizmu rynkowego, do sektora pozarolniczego[3]. W latach następnych sytuacja dochodowa gospodarstw rolnych

[1] Szczegółowa prezentacja prognoz rozwoju gospodarczego Polski zawarta jest m.in. w artykule W. Welfa, A. Welfa, W. Florczaka, *Scenariusze rozwoju gospodarki Polski do 2010 r.*, „Gospodarka Narodowa" 1998, nr 1, s. 1-15. Niektóre fragmenty w nim zawarte wykorzystano w niniejszym opracowaniu.

[2] Rocznik Statystyczny GUS, 1993, tab. 4 (298).

[3] Por. A. Woś, J. S. Zegar, *Skuteczność instrumentów polityki ekonomicznej państwa wobec rolnictwa w okresie transformacji*, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów, Warszawa 1998, s. 28.

zaczęła się bardzo wolno, lecz systematycznie poprawiać, np. w 1992 r. realne dochody do dyspozycji brutto osób pracujących w gospodarstwach indywidualnych wzrosły o 3,7%, a w latach 1993-1996 o 10,5%. W dalszym ciągu jednak był to wzrost niższy od wzrostu dochodów ogółem, który w latach 1993-1996 osiągnął wskaźnik 13,4%[4].

Poprawa i względna stabilizacja sytuacji dochodowej gospodarstw rolnych znalazła swój wyraz we wzroście ich skłonności do inwestowania, także w maszyny rolnicze. Po głębokim spadku poziomu inwestycji w latach 1990-1992, znacznie głębszym aniżeli w sektorach pozarolniczych, ich wielkość w okresie 1993-1994 ustabilizowała się na niskim poziomie. Rok 1995 można natomiast uznać za początek zahamowania procesu dekapitalizacji majątku trwałego w rolnictwie. W 1996 r. dynamika wzrostu nakładów inwestycyjnych w rolnictwie była nawet wyższa o 10,3% w stosunku do tejże wielkości w całej gospodarce (por. tab. 1). Warto przy tym dodać, że zjawisko to zostało wywołane głównie wzrostem inwestycji w wielkoobszarowych gospodarstwach powstałych w efekcie prywatyzacji i restrukturyzacji zasobu Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Wyniki analizy porównawczej koniunktury gospodarczej i koniunktury rynku maszyn rolniczych dowodzą, że pomiędzy tymi procesami w analizowanym okresie wystąpił silny dodatni związek korelacyjny. Recesji gospodarczej lat 1990-1992 towarzyszyło drastyczne obniżenie popytu gospodarstw na nowe maszyny rolnicze. Produkcja ciągników w tym okresie spadła z 58 tys. do 8 tys., kombajnów zbożowych z 5 tys. do 300 sztuk, pługów z 44 tys. do 13 tys., kosiarek z 28 tys. do 11 tys., kultywatorów z 28 tys. do 9,7 tys., a siewników zbożowych z 24 tys. do 5 tys. sztuk[5].

Pierwsze symptomy ożywienia na badanym rynku wystąpiły w 1994 r., kiedy to główni producenci polscy sprzedali 327,6 tys. sztuk maszyn rolniczych, w tym 14,3 tys. ciągników. Rok 1995 cechował się zróżnicowanymi tendencjami sprzedaży maszyn w przekroju poszczególnych grup asortymentowych, np. sprzedaż ciągników rolniczych, przyczep rolniczych, pługów ciągnikowych, sadzarek do ziemniaków uległa zmniejszeniu, a kombajnów, opryskiwaczy ciągnikowych, ładowarek chwytakowych wydatnie wzrosła w stosunku do 1994 r. W 1996 r. utrzymywała się wyraźna tendencja wzrostowa sprzedaży większości fabrycznie nowych maszyn rolniczych. Najwyższy przyrost w stosunku do 1995 r. odnotowano w sprzedaży ciągników (95%), w tym ciągników montowanych w Polsce z zespołów importowanych. Podobne tendencje cechowały sprzedaż kombajnów zbożowych (83%), kombajnów do zbioru buraków cukrowych (74%), kombajnów buraczanych (67%). Pomimo że również sprzedaż wielu innych maszyn (głównie nowoczesnych o wysokiej wydajności technicznej) cechowała się znaczną dynamiką wzrostu, jednak była to skala uniemożliwiająca odrobienie negatywnych skutków w tej dziedzinie w stosunku do lat osiemdziesiątych.

Mało optymistyczne są także przewidywania dalszego wzrostu popytu na maszyny rolnicze. Zaprezentowane prognozy koniunktury gospodarczej kraju uzasadniają wpraw-

---

[4] Rocznik Statystyczny GUS, 1997, tab. 18 (708).

[5] Zob. K. Mielec, *Przemysł i rynek maszyn rolniczych*, „Przegląd Techniki Rolniczej i Leśnej" 1997, nr 3, s. 3-4.

dzie tezę o poprawie koniunktury rolniczej, jednak praktyka początkowego okresu lat dziewięćdziesiątych dowodzi, że w zależności od charakteru polityki wobec sektora rolniczego nie ma prostej, dodatniej zależności pomiędzy tymi kategoriami ekonomicznymi. Specjaliści problemu stwierdzają, że czynnikiem przesądzającym o koniunkturze rolniczej jest wspomniany już popyt końcowy na produkty rolne i żywnościowe (będący sumą popytu krajowych odbiorców końcowych oraz eksporterów), a ten zależy nie tylko od dochodów dyspozycyjnych ogółu ludności, lecz także od dochodowej elastyczności popytu na żywność i wolumenu eksportu. Warto jednak tutaj podkreślić, że w bliskiej perspektywie integracji Polski z Unią Europejską straci na znaczeniu klasyczne podejście do współzależności pomiędzy wielkością krajowego popytu na produkty rolnictwa i tradycyjnie pojmowanego eksportu a rozmiarami krajowej produkcji rolniczej. Liberalizacja stosunków handlowych wewnątrz tego ugrupowania wywoła sytuację, w której wielkość popytu krajowego na produkty rolnictwa nie musi otwierać drogi lub tworzyć ograniczenia dla krajowej podaży tych dóbr. O wszystkim rozstrzyga realna konkurencyjność produktów na rynku. Dla produkcji i podaży krajowej popyt stanie się o tyle większą barierą, o ile będzie względnie niższa efektywność krajowego potencjału wytwórczego rolnictwa i jego otoczenia.

Dotychczasowe badania potwierdzają jednak występowanie silnej zależności pomiędzy tempem wzrostu skupu produktów rolnych i spożycia żywności a syntetycznymi wskaźnikami koniunktury rolniczej. Dlatego też uzasadnione wydaje się uwzględnienie zmian popytu na produkty rolnictwa w próbach określenia tendencji, jakie prawdopodobnie cechować będą popyt na maszyny rolnicze w przyszłości. Z rachunków narodowych wynika, że w latach 1993-1996 wzrost PKP o 1% stwarzał możliwości zwiększenia indywidualnego spożycia żywności (z dochodów osobistych, w cenach stałych) o 0,5%.

Dla rolników ważniejszy jest jednak popyt na surowce rolnicze, a w przypadku produktów rolnych nie podlegających przerobowi – popyt na te produkty w stanie naturalnym. Okazuje się, że popyt przemysłu spożywczego na surowce rolnicze rośnie znacznie wolniej aniżeli jego produkcja. W latach 1993-1996 wartość produkcji przemysłu spożywczego (w cenach stałych) wzrastała w tempie 10,3% rocznie, podczas gdy wartość skupu surowców rolniczych tylko w tempie 4,4% rocznie. To zróżnicowanie tempa wzrostu wynika tak stąd, że w cenach finalnych produktów żywnościowych uwzględniona została wartość przerobu uszlachetniającego, jak i stąd, że współczesne technologie pozwalają wytwarzać coraz więcej produktów finalnych z jednostki surowca.

Uwzględniając dodatkowo, że wraz ze wzrostem zamożności społeczeństwa spada współczynnik dochodowej elastyczności popytu, który obecnie szacuje się na poziomie 0,35, można stwierdzić, że w miarę poprawy ogólnej koniunktury maleć będzie tempo wzrostu popytu na krajowe produkty rolne. Badania potwierdzają, że w 1996 r. popyt na produkty rolne był wyższy o 4,4% niż w 1993 r. i o 4,3% niż w 1995 r. Z innych badań wynika, że produkcja rolna, jaką będzie w stanie wchłonąć rynek w 2000 r., będzie wyższa niż w 1995 r. o 8%, natomiast w roku 2020 o 53,5%. Oznacza to, że średnie roczne tempo wzrostu popytu na surowce rolnicze w latach 1995-

-2000 wyniesie 1,6%, w dekadzie 2000-2010 – około 1,8%, natomiast w latach 2010--2020 około 1,9%. A zatem około 2/3 przyrostu popytu na żywność zostanie wywołane czynnikami dochodowymi, a tylko 1/3 – pozostałymi czynnikami[6]. Jest to i będzie w przyszłości zmienna decydująca o tempie wzrostu i poziomie produkcji rolniczej, a w konsekwencji dochodów rolniczych i sile nabywczej gospodarstw na rynku maszyn rolniczych.

Obok dochodów rolniczych poważny wpływ na sytuację ekonomiczną gospodarstw wywierają relacje cen otrzymywanych i płaconych przez rolników, tj. indeks nożyc cen. Struktura cen, jaką kształtował rynek od 1990 r., nie była korzystna dla rolnictwa. W 1990 r. wskaźnik nożyc cen wyniósł 49,5, a w roku następnym 75,0. Dopiero od 1992 r. dynamika wzrostu cen otrzymywanych i płaconych przez rolników była podobna. W ostatnich latach badany indeks cen kształtował się następująco: w 1992 r. – 115,0, 1993 r. – 97,4, 1994 r. – 108,9, 1995 r. – 101,8 i 95,1 w 1996 r.[7]

Indeks nożyc cen jest wprawdzie ważnym symptomem zmian koniunktury rolniczej, jednak dla formułowania poprawnych wniosków w tej dziedzinie trzeba wskaźnik ten rozpatrywać łącznie z tendencjami towarzyszącymi produkcji rolniczej (por. tab. 2). Potwierdzeniem słuszności takiego podejścia mogą być lata 1992-1996. Mimo że indeks nożyc cen z 1992 r. był w badanym okresie najwyższy, to dochody rolnicze wzrosły zaledwie o 3,7% w stosunku do 1991 r. na skutek obniżenia się produkcji rolniczej. Natomiast w latach 1993-1996 dynamika wzrostu dochodów rolniczych znacznie przekroczyła dynamikę wzrostu indeksu nożyc cen, gdyż w 1996 r. w stosunku do 1992 r. osiągnęła 10,5%[8].

Rokowania w kwestii zmian popytu na maszyny rolnicze na podstawie tych tendencji są trudne. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę, że indywidualne gospodarstwa rolne otrzymują dochody nie tylko ze sprzedaży produktów rolnych, ale także z działalności pozarolniczej, głównie poza swoim gospodarstwem oraz z tzw. niezarobkowych źródeł dochodu. W 1996 r. gospodarstwa domowe utrzymujące się wyłącznie z pracy w swoim gospodarstwie stanowiły tylko 11,9% ogółu gospodarstw prowadzących działalność rolniczą. Natomiast głównie z pracy w swoim gospodarstwie utrzymywało się 31,8%, a dodatkowo 35,9% badanych gospodarstw. Dla pozostałych gospodarstw głównym źródłem utrzymania były renty i emerytury oraz inne niezarobkowe źródła dochodu[9]. Warto przy tym podkreślić, że relatywnie największy udział dochodów rolniczych występuje w gospodarstwach specjalizujących się w produkcji zwierzęcej oraz prowadzących działalność usługową związaną z rolnictwem.

Oznacza to, że kondycja dochodowa gospodarstw rolnych zależy nie tylko od rozmiarów ich produkcji rolnej czy indeksu nożyc cen, ale także od koniunktury na wiejskim rynku pracy. W tej ostatnie dziedzinie rokowania nie są zaś optymistyczne. A zatem trudno liczyć – przynajmniej w bliższej przyszłości – na istotne korzystne zmiany

---

[6] A. Woś, J. S. Zegar, op. cit., s. 12-13.

[7] Ibidem, s. 21.

[8] Rocznik Statystyczny GUS 1997, tab. 18 (708).

[9] Zob. Powszechny Spis Rolny, GUS, Warszawa 1996.

w sytuacji ekonomicznej gospodarstw indywidualnych. Dodatkowym potwierdzeniem takiego poglądu mogą być wyniki „testu optymizmu", uzyskane na podstawie wypowiedzi badanych respondentów. Okazuje się bowiem, że 49% spośród nich uważa, że sytuacja ekonomiczna gospodarstwa pozostanie bez zmian, a 16% – że się poprawi. Z kolei 27% respondentów sądzi, że sytuacja ekonomiczna ich gospodarstwa pogorszy się, a 2% – że znacznie się pogorszy.

Natomiast umiarkowanie optymistycznie można ocenić sytuację ekonomiczno-finansową gospodarstw wielkoobszarowych powstałych na gruntach zasobu Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Badania potwierdziły, że od 1994 r. gospodarstwa te osiągają dodatni wynik finansowy. Poprawa wskaźnika rentowności dla całej zbiorowości badanych gospodarstw nastąpiła przy nieznacznym wzroście intensywności gospodarowania.

Podobnie jak w latach poprzednich, sytuacja ekonomiczno-finansowa analizowanych gospodarstw była wyraźnie zróżnicowana. Do sprawnych ekonomicznie (o wskaźniku rentowności powyżej 10%) i będących w dobrej sytuacji finansowej (o wskaźniku płynności finansowej powyżej 2) w 1995 r. można było zaliczyć ponad 1/3 ogółu gospodarstw. Gospodarstwa te mają na ogół dobre gleby, a w przypadku gleb słabszych produkcja rolna wspierana jest produkcją pozarolniczą oraz przetwórstwem rolnym. Ponadto połowa gospodarstw cechuje się średnim poziomem sprawności gospodarowania i siły ekonomicznej (wskaźnik rentowności kształtował się na poziomie od 0 do 10%, a płynności finansowej oscylował wokół 2) i choć w części tych gospodarstw sytuacja była napięta, to jednak – przy wsparciu przez państwo m.in. kredytami – ich rozwój nie powinien być zagrożony. W co ósmym gospodarstwie wielkoobszarowym (w 1994 r. w co piątym) sytuacja ekonomiczno-finansowa jest trudna. Gospodarstwa te rok 1995 zamknęły stratą. Większość z nich charakteryzował również niekorzystny wskaźnik płynności bieżącej. Bez dopływu znacznych środków finansowych z zewnątrz gospodarstwom tym grozi bankructwo.

Znaczna część przedsiębiorców w przeprowadzonym „teście optymizmu" podkreśla, że sytuacja ekonomiczna w firmie w bliższej przyszłości poprawi się lub znacznie się poprawi. Taki pogląd wyraża 36% respondentów badanej populacji. Natomiast 43% respondentów stwierdza, że sytuacja ta pozostanie bez zmian, a jedynie 13% – że pogorszy się lub znacznie się pogorszy.

Uogólniając można stwierdzić, że duża część gospodarstw wielkoobszarowych to jednostki stosunkowo silne ekonomicznie. Dysponują one z reguły dużymi zasobami ziemi i cechują się rosnącą zdolnością do utrzymania się na rynku. Wśród nich należy upatrywać głównych klientów na rynku maszyn rolniczych. Należy również zauważyć, że wobec znacznego zużycia potencjału majątku trwałego, zwłaszcza czynnego, reprezentować oni będą w najbliższych latach głównie popyt restytucyjny, tj. popyt finansowany ze środków amortyzacji. Rokuje to korzystnie dla producentów maszyn i urządzeń rolniczych.

Obok dochodów pierwotnych gospodarstw rolnych istotny wpływ na ich decyzje inwestycyjne wywierają dochody transferowe o charakterze rozwojowym z budżetu państwa, docierające do rolników głównie w formie kredytów preferencyjnych na fi-

nansowanie postępu rolniczego, mechanizacji gospodarstw itp. Według Powszechnego Spisu Rolnego z 1996 r. z kredytów korzystała około 1/5 indywidualnych gospodarstw rolnych (414,9 tys.). Natomiast odsetek gospodarstw zadłużonych wyniósł 22,7 (462 tys.), a więc był tylko nieznacznie wyższy. Na rynku kredytowym pojawili się także nowi uczestnicy – dzierżawcy majątku Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, których zadłużenie stanowiło 1/5 zadłużenia gospodarstw indywidualnych[10]. Ogólnie o skali dopłat do kredytów preferencyjnych z budżetu państwa w analizowanym okresie informują wielkości ujęte w tabeli 3.

Tabela 3

Dopłaty do kredytów preferencyjnych z budżetu państwa (w mln zł)

Dopłaty	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996
Nominalne	83,5	120,0	149,8	150,0	300,7	551,0	803,0
Realne*	83,5	69,2	62,7	46,1	73,4	107,5	130,1

* Zdeflowano wskaźnikiem cen towarów i usług nabywanych przez gospodarstwa chłopskie.

Źródło: A. Woś, J. S. Zegar, op. cit., tab. 4, s. 25.

Warto przy tym dodać, że w latach 1990-1996 odsetek wydatków na dopłaty do kredytów inwestycyjnych oraz pozostałych form wspierania procesów rozwojowych i zmian strukturalnych rolnictwa oscylował wokół 2% ogółu wydatków budżetowych[11]. Chociaż podaż nie pokrywała popytu na te kredyty, to jednak wyraźnie pobudziła popyt na kredyt komercyjny, a także stymulowała wzrost skłonności gospodarstw (zwłaszcza większych, wyżej towarowych) do angażowania własnych środków w działalność inwestycyjną, co nie pozostało bez dodatniego wpływu na ożywienie koniunktury na rynku maszyn rolniczych w ostatnich latach.

2. Sytuacja na rynku pracy

Rolnictwo jest tą gałęzią gospodarki polskiej, która angażuje ogromne zasoby nisko wydajnej siły roboczej. W 1996 r. pracowało w nim 4358,7 tys. osób, tj. 28,1% ogółu zatrudnionych w gospodarce. Natomiast wydajność pracy, mierzona wielkością produktu krajowego brutto na jednego pracującego, wynosiła w tym roku 4,9 tys. zł, wobec 23,4 tys. zł w całej gospodarce, a więc była relatywnie prawie 5 razy niższa[12]. Co więcej – w ostatnich latach różnice te pogłębiają się na niekorzyść rolnictwa. Utrzymywanie się wysokiego nasycenia zasobami siły roboczej wywiera poważny, na ogół ujemny, wpływ głównie na poprawę struktury obszarowej rolnictwa i charakter techniki rolniczej, a w rezultacie także na chłonność gospodarstw na maszyny rolnicze.

---

[10] Rocznik Statystyczny GUS 1997, tab. 18 (708), przypis 9.

[11] *Zasady i drogi restrukturyzacji rolnictwa*, Raport nr 17, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów, Warszawa 1996, s. 158.

[12] Rocznik Statystyczny GUS 1997, tab. 6 (199) i tab. 7 (697).

Pomiędzy stopniem koncentracji ziemi w ramach organizacyjnych gospodarstw a wyposażeniem w zasoby pracy występuje wprawdzie związek typu sprzężenia zwrotnego, to jednak ten ostatni czynnik rozstrzyga o strukturze obszarowej całego rolnictwa[13]. Wyjaśnia to zarazem fakt, że w 1996 r. funkcjonowało w Polsce ponad 2 mln indywidualnych gospodarstw rolnych, z czego 80,8% to gospodarstwa do 10 ha, 18,7% – od 10 do 50 ha, a tylko 0,5% (8,9 tys.) to gospodarstwa mające 50 ha i więcej użytków rolnych[14]. Jednocześnie mechanizm rynkowy uruchomił proces polaryzacji struktury obszarowej gospodarstw. Na jednym biegunie z wolna wzrasta liczebnie i umacnia się ekonomicznie grupa gospodarstw rozwojowych, nowoczesnych, mających szansę wygospodarowania akumulacji, a na drugim wzrasta grupa gospodarstw, które ewoluują bądź to w kierunku gospodarstw o mieszanym źródle dochodu, bądź też w kierunku gospodarstw socjalnych – bez perspektyw rozwoju.

Ogólnie szacuje się, że tylko pod wpływem mechanizmu rynkowego liczba gospodarstw indywidualnych w ciągu najbliższych 20 lat zmniejszy się o 22%. Jednocześnie spodziewać się można wzrostu liczby gospodarstw o obszarze powyżej 15 ha – ze 174 tys. w 1996 r. do 314 tys. w 2020 r.[15] Oznaczałoby to jednak, że przy innych warunkach niezmiennych około 1 mln osób dotąd czynnych zawodowo w rolnictwie musiałoby przejść do pracy w pozarolniczych działach gospodarki lub zwiększyć bezrobocie utajone wśród ludności rolniczej, które już dzisiaj określa się na około 900 tys. Tymczasem szanse przesunięcia tak znacznego odsetka ludności rolniczej do pracy poza rolnictwem będą wysoce ograniczone zarówno barierą niskiego wykształcenia tej ludności, jak i barierą braku wolnych miejsc pracy poza rolnictwem. Prognozuje się bowiem, że w celu zmniejszenia w ciągu najbliższych 10 lat bezrobocia o 1 mln osób w całej gospodarce (w której dzisiaj mamy około 2 mln bezrobotnych) oraz zatrudnienia 70% zasobu przyrastającej siły roboczej (tylko do 2005 r. przewiduje się przyrost liczby ludności w wieku produkcyjnym o 1,9 mln osób), należałoby stworzyć 3,3 mln dodatkowych miejsc pracy. Przyjmując nawet, że tak optymistyczne założenie zostałoby zrealizowane, to w dalszym ciągu mielibyśmy nie tylko 1 mln bezrobotnych poza rolnictwem, ale także utrzymane na dotychczasowym poziomie zatrudnienie w rolnictwie[16]. W tych warunkach nacisk ze strony polityki strukturalnej na przyspieszenie poprawy struktury obszarowej gospodarstw rolnych to jednocześnie wzrost bezrobocia na wiejskim rynku pracy.

Utrzymywanie się wysokich zasobów i potencjalnych nadwyżek rolniczej siły roboczej determinować będzie dominację pracochłonnych technik wytwarzania w rolnictwie, a tym samym hamować procesy jego modernizacji, zwłaszcza w dziedzinie

---

[13] Por. B. Wojciechowska-Ratajczak, *Determinanty polityki strukturalnej wobec wsi i rolnictwa w Polsce*, „Postępy Nauk Rolniczych" 1998, nr 3, s. 139-148.

[14] Rocznik Statystyczny GUS 1997, tab. 1 (451) i tab. 7 (457).

[15] *Wybrane elementy sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych i ich zamierzenia na przyszłość na tle dochodów rolniczych w krajach UE*, Raport MRiGŻ, Warszawa 1998, s. 9.

[16] W. Szymański, *Zasady i drogi restrukturyzacji rolnictwa. Jak można ten proces przyspieszyć?* w: *Zasady i drogi restrukturyzacji rolnictwa*, s. 40.

mechanizacji. Trudno bowiem zakładać, by zdecydowano się poprzez zbyt szybkie tempo mechanizacji rolnictwa doprowadzić do uwolnienia znacznych zasobów siły roboczej, w warunkach braku perspektyw jej zatrudnienia w pozarolniczych gałęziach gospodarki. Natomiast wydatne przyspieszenie mechanizacji rolnictwa przy utrzymywaniu dotychczasowego stanu zatrudnienia nieuchronnie doprowadziłoby do szybkiego wzrostu kosztów produkcji rolnej i spadku jej konkurencyjności na rynku oraz niewydolności dochodowej większości gospodarstw. A zatem mechanizacja techniki rolniczej powinna być podporządkowana zasadzie pełnego wykorzystania w pierwszej kolejności tych czynników, które dotąd w rolnictwie naszym występują obficie, tj. pracy ludzkiej i ziemi. Oznacza to zarazem konieczność stosowania umiarkowanego tempa substytucji tych czynników środkami przemysłowymi (chemizacją i mechanizacją), a także zróżnicowania technik wytwarzania w poszczególnych gospodarstwach czy regionach kraju, adekwatnie do różnic w kształtowaniu się zasobów pracy i ziemi oraz relacji między nimi[17].

Wobec braku możliwości dokonania głębokich przemian strukturalnych w rolnictwie, przynajmniej w bliższej przyszłości, jego modernizacja powinna być dostosowana do istniejącej struktury agrarnej i zarazem sprzyjać obniżeniu kosztów produkcji. Mając to na uwadze, bezdyskusyjna wydaje się propozycja preferowania postępu biologicznego[18]. Jego przewaga nad innymi formami postępu polega przede wszystkim na tym, że nie napotyka on w zasadzie ograniczenia po stronie struktury agrarnej, a zatem może być efektywnie wprowadzany do rolnictwa o takiej strukturze, jaką mamy w Polsce. Ponadto postęp ten jest relatywnie najtańszym typem postępu rolniczego, a jednocześnie sprzyja obniżeniu kosztów jednostkowych produkcji poprzez wprowadzenie wysoko wydajnych gatunków roślin i zwierząt oraz technik uprawy czy hodowli. Wiadomo zaś, że dotychczas rolnictwo polskie cechowało się bardzo niską efektywnością ekonomiczną, zwłaszcza w porównaniu z krajami UE. Dodatkowym argumentem przemawiającym za preferowaniem postępu biologicznego jest to, że jest on przyjazny środowisku naturalnemu. Jego zastosowanie otwiera możliwości zwiększenia produkcji biożywności, przy utrzymaniu dynamicznej równowagi środowiska naturalnego.

Oparcie strategii postępu rolniczego na postępie biologicznym nie może jednak oznaczać rezygnacji z dalszej mechanizacji i automatyzacji procesów produkcji. Procesy te stanowią bowiem istotny warunek wzrostu jakości produkcji i obniżenia jej kosztów, a także poprawy wydajności pracy. A zatem rezygnacja z postępu technicznego oznaczałaby obniżenie poziomu technicznego i spadek konkurencyjności produktów naszego rolnictwa zarówno na krajowym, jak i światowym rynku żywnościowym, a w rezultacie stagnację sytuacji dochodowej oraz komfortu pracy i życia ogółu ludności rolniczej.

Natomiast istniejąca sprzeczność pomiędzy koniecznością przyspieszenia postępu technicznego w rolnictwie a zatrzymania w nim znacznych zasobów siły roboczej

[17] Por. S. Kowalczyk, *Rolnictwo, rozwój – struktura*, Wyd. Spółdzielcze, Warszawa 1991, s. 225.
[18] A. Woś, *Tendencje rozwoju rolnictwa w warunkach rynkowych*, SGH, Warszawa 1994, s. 39.

może być złagodzona na drodze zmiany dotychczasowej filozofii polityki strukturalnej wobec wsi i rolnictwa. W miejsce polityki skierowanej do ogółu producentów rolnych celowe jest wprowadzenie polityki kreującej czy wspomagającej realizację określonych celów, adresowanej do wybranych grup producentów, szczególnie tych, którzy decydują o podaży produktów rolnych i zarazem gwarantują efektywne wykorzystanie kapitału zaangażowanego w modernizację i rozwój swych warsztatów wytwórczych. Przyjęcie takiej orientacji odpowiada nie tylko potrzebom prorynkowych zmian strukturalnych naszego rolnictwa, ale także jest zgodne z założeniami obecnej i przyszłej wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej. Taki model polityki pozwala bowiem zachować względnie wysokie zatrudnienie w rolnictwie, gwarantując zarazem korzystanie z nowoczesnych technologii i technik wytwarzania w gałęziach produkcji i gospodarstwach związanych z eksportem lub napotykających silną konkurencję importu na rynku krajowym.

W świetle tych uwag wydaje się uzasadnione stwierdzenie, że liczącym się partnerem na rynku maszyn rolniczych mogą być w zasadzie indywidualne gospodarstwa rolne większe obszarowo (o powierzchni 10 ha i więcej). Przewidywany wzrost liczby tego typu gospodarstw to istotny determinant zwiększenia popytu na maszyny rolnicze, zwłaszcza wielofunkcyjne, o wysokiej wydajności technicznej. Natomiast gospodarstwa średnie i mniejsze korzystać będą z mechanizacji procesów produkcyjnych głównie za pośrednictwem techniki usługowej.

3. Charakter rynku usług produkcyjnych dla rolnictwa

Analiza rynku usług produkcyjnych dla rolnictwa w ujęciu dynamicznym okazała się wyjątkowo trudna ze względu na brak wiarygodnych informacji statystycznych obrazujących sytuację na tym rynku, chociażby w podstawowych układach strukturalnych. Wysoce złożone były także procesy dostosowawcze sfery usług produkcyjnych dla rolnictwa do warunków rynkowych. Na początku lat dziewięćdziesiątych całkowicie wycofały się z działalności usługowej jednostki państwowe, gdyż działalność ta okazała się dla nich deficytowa. Z podobnych powodów uległa likwidacji lub przeprofilowała swą działalność przeważająca część spółdzielni kółek rolniczych – głównych usługodawców dla rolnictwa. Na ich miejsce zaczęły powstawać prywatne przedsiębiorstwa usługowe oraz usługi sąsiedzkie, a ostatnio także zespoły wspólnego użytkowania sprzętu rolniczego. W rezultacie obecnie usługi produkcyjne dla rolnictwa, w tym mechanizacyjne, realizuje ponad 10 tys. jednostek, a ponad 60% spośród nich prowadzą osoby fizyczne. Wielkość ta jest zmienna w czasie i nie odzwierciedla dokładnego stanu faktycznego, gdyż wielu usługodawców nie rejestruje swej działalności.

W okresie transformacji ustrojowej jakościowej, głębokiej zmianie uległy także warunki ekonomiczne prowadzenia działalności usługowej w rolnictwie. Gwałtowny wzrost cen usług oceniany był przez rolników jako szokowy. W latach 1985-1993 ceny usług wzrosły ponad 24 razy. Brak dotacji do usług, możliwość swobodnego zakupu coraz bardziej nowoczesnych maszyn rolniczych, także z importu, spowodo-

wały, że technika usługowa stawała się coraz mniej konkurencyjna ekonomicznie i technologicznie wobec techniki własnej gospodarstw. Doprowadziło to do gwałtownego spadku zapotrzebowania z ich strony na usługi, zwłaszcza w dziedzinie mechanizacji procesów produkcyjnych. Tendencja spadkowa sprzedaży tych usług utrzymywała się w zasadzie do 1994 r. Począwszy od 1995 r. obserwuje się wzrost zainteresowania gospodarstw rolnych korzystaniem z usług produkcyjnych. Jego skalę ilustruje sprzedaż tych usług w rolnictwie indywidualnym ujęta w tabeli 4.

Tabela 4

Sprzedaż usług produkcyjnych dla rolnictwa indywidualnego

Usługi	1995	1996	Dynamika 1996:1995 (w %)
	ceny stałe z 1995 r. (mln zł)		
Usługi produkcyjne ogółem	764,8	805,3	105,3
Usługi mechanizacyjne	592,6	622,3	105,0
w tym:			
– usługi uprawne	90,7	85,3	94,0
– zbiór plonów	501,9	537,0	107,0
Usługi chemizacyjne	55,5	60,5	109,0
Usługi transportowe	116,7	122,5	105,0

Źródło: *Rynek środków produkcji dla rolnictwa*, Raport rynkowy nr 11, IERiGŻ, 1996.

W dalszym ciągu jednak stopień nasycenia rolnictwa usługami produkcyjnymi jest niewielki i zarazem kilkakrotnie niższy aniżeli w latach osiemdziesiątych[19]. W 1996 r. wskaźnik wartości zarejestrowanych usług produkcyjnych na 1 ha użytków rolnych w gospodarstwach indywidualnych wynosił 54,07 zł. Jednakże już w bliższej perspektywie można przewidywać wzrost zapotrzebowania na usługi produkcyjne. Przemawiają za tym następujące okoliczności:

– bardzo niski poziom realizowanych obecnie usług produkcyjnych, znacznie niższy od potencjalnego zapotrzebowania na technikę usługową, zwłaszcza gospodarstw mniejszych i średnich,

– wzrost rangi rachunku ekonomicznego w decyzjach producentów rolnych, który nasili proces substytucji techniki własnej techniką usługową w gospodarstwach mniejszych, słabszych ekonomicznie i o wielokierunkowym profilu produkcji rolnej,

– rosnąca skłonność gospodarstw silniejszych ekonomicznie do poprawy komfortu pracy, a więc rezygnacji z wykonywania we własnym zakresie prac ciężkich, monotonnych i szkodliwych dla zdrowia,

– dążność do korzystania z osiągnięć postępu technicznego, a więc maszyn wielofunkcyjnych i wysoko wydajnych, bez ryzyka popadania w niewydolność dochodową,

[19] Por. B. Wojciechowska-Ratajczak, *Funkcjonowanie jednostek produkcyjnych obsługi rolnictwa*, w: *Przedsiębiorstwo w agrobiznesie*, pod red. A. Wosia, SGH, Warszawa 1995, s. 108.

– umacnianie się pod względem technicznym i organizacyjnym jednostek usługowych, zwłaszcza sektora prywatnego, co korzystnie wpłynie na wzrost konkurencyjności cenowej i jakościowej techniki usługowej w stosunku do techniki własnej gospodarstw. Warto również zauważyć, że usługochłonność gospodarstw w relatywnie większej skali będzie wzrastać na obszarach o wysokim poziomie ekonomicznym rolnictwa i sfery usług, tj. w makroregionie środkowozachodnim, północno-wschodnim oraz południowo-zachodnim.

4. Polityka strukturalna państwa

Rolnictwo, podobnie jak inne surowcowe gałęzie gospodarki, w cenach swoich produktów realizuje mniej wartości dodanej niż wytwarza, co zmniejsza jego zdolności akumulacyjne. Ponadto wydajność pracy w tym dziale gospodarki jest – jak już wspomniano – wielokrotnie niższa w porównaniu ze sferą pozarolniczą, głównie na skutek silnej zależności produkcji od warunków naturalnych oraz tradycyjnej, niskoefektywnej struktury ekonomicznej. Są to tylko niektóre argumenty przemawiające za koniecznością wspomagania procesów rozwojowych tej gałęzi gospodarki przez państwo, m.in. w formie zasilania środkami budżetowymi.

Na ogół teza ta nie jest kwestionowana, jednak badania wykazują, że często rolnictwo więcej środków z wytworzonej przez siebie nadwyżki czystej przekazuje do budżetu aniżeli z niego otrzymuje w formie dochodów transferowych. Na przykład w latach 1995-1996 dochody pierwotne rolników oraz dochody transferowe o charakterze rozwojowym stanowiły łącznie 75-80% wartości dodanej brutto wytworzonej w rolnictwie. Dopiero uwzględnienie w tym rachunku środków KRUS sprawia, że było ono beneficjentem netto w skali 14,4% w 1995 r. i 12,0% w 1996 r.[20] Bardziej szczegółowy obraz transferu środków budżetowych do rolnictwa i jego otoczenia prezentuje tabela 5.

Biorąc pod uwagę skalę opóźnień rozwojowych i potrzeby inwestycyjne sfery wytwórczości rolniczej, zwłaszcza w kontekście bliskiej perspektywy integracji z UE, poziom tych dochodów transferowych trzeba uznać za bardzo niski, gdyż w całym badanym okresie oscylował on zaledwie wokół 3% PKB i w zasadzie nie przekraczał 10% ogółu wydatków budżetowych. Natomiast bez uwzględnienia środków KRUS jego wielkość wynosiła odpowiednio około 1 i 3%. Wspieranie budżetowe procesów modernizacyjnych rolnictwa okazuje się wręcz znikome, jeśli uwzględnić fakt, że gros środków budżetowych na rolnictwo przeznaczone jest na dopłaty do cen skupu produktów rolnych, tj. na finansowanie interwencji państwa na rynku rolnym.

Wprawdzie pomiędzy polityką socjalną, rynkową i strukturalną występują związki typu sprzężenia zwrotnego, to jednak trzeba sobie zdawać sprawę, która z nich ma przewagę z punktu widzenia prorynkowej strategii rozwoju wsi i rolnictwa. System socjalnego czy rynkowego (quasi-socjalnego) zasilania gospodarstw rolnych w środki finanso-

[20] A. Woś, J. S. Zegar, op. cit., s. 29.

Tabela 5

Dochody transferowe rolnictwa i otoczenia rolnictwa oraz fundusze emerytalne rolników (w mln zł)

Wyszczególnienie	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996
Środki budżetowe na rolnictwo	556,6	849,8	888,7	1196,4	1558,3	1959,3	2 805,0
Środki budżetowe na ubezpieczenia społeczne rolników KRUS	875,4	1510,2	2345,3	3165,0	4808,7	6354,9	7 775,0
Ogółem	1492,8	2453,0	3233,0	4360,4	6366,0	8314,2	10 580,0
Udział dochodów transferowych ogółem w PKB (w %)	2,5	3,0	2,9	2,9	3,1	3,1	2,9
w tym bez KRUS	0,9	1,0	0,8	0,8	0,7	0,7	0,8
Udział dochodów transferowych budżetu państwa (w %)	7,7	10,1	8,9	9,1	9,6	9,4	9,7
w tym bez KRUS	2,9	3,5	2,3	2,9	2,3	2,1	2,6

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Rocznika Statystycznego GUS, 1997, tab. 1 (659) i tab. 6 (696) oraz następujących publikacji: *Zasady i drogi restrukturyzacji rolnictwa*, s. 158-159; A. Woś, J. S. Zegar, op. cit., s. 29.

we jest niewątpliwie najbardziej spektakularnym sposobem krótkookresowego podtrzymywania ich kondycji ekonomicznej. Jednakże jego dominacja w dłuższym okresie okazuje się mało efektywna zarówno ekonomicznie, jak i społecznie. Prowadzi bowiem do osłabienia związku pomiędzy efektywnością gospodarowania a sytuacją dochodową, a w konsekwencji do ograniczenia motywacyjnej funkcji dochodu rolniczego. Ponadto w tych warunkach kondycja ekonomiczna gospodarstw zależy nie tyle od przedsiębiorczości i racjonalności własnych działań, ile od wielkości środków budżetowych, które można przeznaczyć dla wsi i rolnictwa. Wreszcie z subwencji za pośrednictwem rynku w najszerszym zakresie korzystają gospodarstwa o wysokiej towarowości produkcji, a więc gospodarstwa z reguły nie mające problemów socjalnych. Tak więc w dotychczas realizowanej polityce rolnej dominuje interwencjonizm utrwalający tradycyjną, niskoefektywną strukturę ekonomiczną wsi i rolnictwa, opóźniający ich procesy dostosowawcze do otwartej gospodarki rynkowej.

A zatem zarówno z punktu widzenia długookresowych preferencji wsi i rolnictwa, jak i ożywienia koniunktury na rynku maszyn rolniczych konieczne jest ograniczenie w realizowanej polityce rolnej elementów koniunkturalnych na rzecz stymulowania rozwiązań strukturalnych. Natomiast działania z zakresu polityki socjalnej powinny stanowić integralną część polityki społecznej, a nie polityki rolnej.

Przyjęcie takiej orientacji w polityce państwa wynika także z potrzeby jej dostosowania do charakteru ewolucji polityki wobec wsi i rolnictwa krajów Unii Europejskiej, która wyraźnie zmierza m.in. do:

– obniżenia poziomu cen gwarantowanych oraz ceł na produkty rolne i dopłat do ich eksportu,

– wprowadzenia specjalnych zachęt do ekstensyfikacji i ograniczenia produkcji rolnej,
– kierowania w coraz większym stopniu pomocy do regionów i grup gospodarstw najbardziej jej potrzebujących i zaostrzenia warunków jej uzyskiwania przez gospodarstwa, które są zdolne sprostać konkurencji na rynku,
– wspierania przedsiębiorczości i innych procesów wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich,
– wzrostu nakładów na zachowanie i rekonstrukcję naturalnych walorów krajobrazowych wsi[21].

Akceptując tezę o potrzebie wzrostu rangi polityki strukturalnej wobec wsi i rolnictwa w sferze realnej, trzeba zastanowić się nad określeniem jej celów i kierunków w bliższej i dalszej przyszłości. Ogólnie można stwierdzić, że powinna ona dodatnio wpływać na przyczyny sprawcze wzrostu efektywności ekonomicznej w sferze wytwórczości rolniczej i zdynamizowanie wielofunkcyjnego rozwoju wsi i rolnictwa. Minimalizowanie nakładów ogółu czynników wytwórczych na jednostkę produkcji to podstawa poprawy sytuacji dochodowej gospodarstw rolnych i wzrostu ich siły nabywczej, także na rynku maszyn rolniczych. Natomiast konieczność wspomagania procesu kształtowania ekspansywnych struktur ekonomicznych obszarów wiejskich na drodze ich wielofunkcyjnego rozwoju oznacza przede wszystkim kreowanie procesów rozwoju przedsiębiorczości i w ślad za tym tworzenie nowych miejsc pracy, których brak stanowi dzisiaj, jak już wspomniano, podstawową barierę zmniejszenia zasobów rolniczej siły roboczej i przyspieszenia postępu technicznego w rolnictwie.

Wiele implikacji dla polityki strukturalnej wynika także z jej dużego znaczenia dla bezpośredniego pobudzania postępu technicznego w rolnictwie, a w tym mechanizacji. Działania w tym zakresie należy dostosować do:
– charakteru techniczno-ekonomicznego gospodarstw,
– ograniczonych możliwości zaangażowania nadwyżek siły roboczej poza rolnictwem,
– szczupłych środków kapitałowych gospodarstw i budżetu państwa,
– wymogów kryterium efektywności ekonomicznej alokacji środków.

Obok wspierania rozwoju techniki własnej gospodarstw istotne i rosnące miejsce w polityce strukturalnej powinny znaleźć działania stymulujące rozwój techniki docierającej do gospodarstw za pośrednictwem wspólnego użytkowania maszyn rolniczych, np. w zespołach producenckich, lub jednostek świadczących usługi produkcyjne dla rolnictwa. Dla większości gospodarstw średnich i mniejszych jest to jedyna droga dostępu do nowoczesnych maszyn rolniczych, bez narażania ich na niewydolność dochodową. Jej zdynamizowanie to również istotny czynnik ożywienia koniunktury na rynku maszyn rolniczych.

---

[21] Por. D. Czykier-Wierzba, *Rolnictwo polskie a integracja z Unią Europejską*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1995, s. 37-47.

Podsumowanie

Uogólniając można stwierdzić, że rokowania w kwestii koniunktury na rynku maszyn rolniczych są bardzo trudne. Za jej ożywieniem w przyszłości przemawiają następujące czynniki:

- przewidywany wzrost dochodów producentów rolnych, będący pochodną prognozowanej dobrej koniunktury całej gospodarki,
- wzrost odsetka gospodarstw indywidualnych większych obszarowo, silniejszych ekonomicznie,
- rosnąca stopa inwestowania w rolnictwie indywidualnym,
- umocnienie organizacyjne i ekonomiczne gospodarstw wielkoobszarowych i nasilenie się ich skłonności do zakupu nowych maszyn rolniczych wielofunkcyjnych, o wysokiej wydajności technicznej,
- wzrost świadomości potrzeby modernizacji polskiego rolnictwa, zwłaszcza w świetle integracji z Unią Europejską.

Natomiast do podstawowych zagrożeń osłabiających możliwości realizacji potencjalnego popytu na rynku maszyn rolniczych można zaliczyć:

- utrzymywanie się wysokiego bezrobocia na wsi i w rolnictwie, które osłabia zainteresowanie technizacją procesów produkcyjnych w gospodarstwach,
- niską rangę polityki strukturalnej w polityce państwa wobec wsi i rolnictwa,
- znaczny udział elementów koniunkturalnych w polityce rolnej.

Literatura

Czykier-Wierzba D., *Rolnictwo polskie a integracja z Unią Europejską*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1995.

Kowalczyk S., *Rolnictwo, rozwój – struktura*, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1991.

Mielec K., *Przemysł i rynek maszyn rolniczych*, „Przegląd Techniki Rolniczej i Leśnej" 1997, nr 3.

Pawlak J., *Sytuacja na rynku maszyn rolniczych w Polsce*, „Przegląd Techniki Rolniczej i Leśnej" 1997, nr 6.

Szymański W., *Zasady i drogi restrukturyzacji rolnictwa. Jak można ten proces przyspieszyć?* w: *Zasady i drogi restrukturyzacji rolnictwa*, Raport nr 17, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów, Warszawa 1996.

Welfe W., Welfe A., Florczak W., *Scenariusze rozwoju gospodarki Polski do 2010 r.*, „Gospodarka Narodowa" 1998, nr 1.

Woś A., *Tendencje rozwoju rolnictwa w warunkach rynkowych*, SGH, Warszawa 1994.

Woś A., Zegar J. S., *Skuteczność instrumentów polityki ekonomicznej państwa wobec rolnictwa w okresie transformacji*, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów, Warszawa 1998.

Wojciechowska-Ratajczak B., *Funkcjonowanie jednostek produkcyjnych obsługi rolnictwa*, w: *Przedsiębiorstwo w agrobiznesie*, pod red. A. Wosia, SGH, Warszawa 1995.

Wojciechowska-Ratajczak B., *Determinanty polityki strukturalnej wobec wsi i rolnictwa w Polsce*, „Postępy Nauk Rolniczych" 1998, nr 3.

Wojciechowska-Ratajczak B., *Encyklopedia agrobiznesu*, Fundacja Innowacja, Warszawa 1998.
Wybrane elementy sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych i ich zamierzenia na przyszłość na tle dochodów rolniczych w krajach UE, Raport MRiGŻ, Warszawa 1998.

MACROECONOMIC CONDITIONS OF DEMAND CHANGES IN THE AGRICULTURAL MACHINERY MARKET

Summary

In the study efforted to define character and influence of the macroeconomic factors on the economic situation of the agricultural machinery market in Poland. In the research this issues there are used the subject literature, statistical informations and some results of special research which made among farmers and the agriculture service companies.

The results of theoretical–empirical analysis confirmed that from among macroeconomic factors, the decisive influence on the economic situation of the agricultural machinery market exert: economic situation of the country, situation of the work market, character of agriculture service market and structural state policy.